Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEGLĄD WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM KRYMINOLOGICZNYM, PENITENCJARNYM I KULTURALNO-OŚWIATOWYM, WYDAWANY PRZEZ KASĘ WZAJEMNEJ POMOCY FUNKCJONARJUSZÓW STRAŻY WIĘZIENNEJ.

Nr. 2. **WARSZAWA — MAJ** [1933] **Rok I.**

Z uroczystego obchodu święta narodowego 3 Maja w stolicy.



Defilada kompanji Straży Więziennej przed szefem D.O.K. gen. Jarnuszkiewiczem na placu Józefa Piłsudskiego.

Jerzy Sztumpf wiceprokurator S. O.

Cel i znaczenie środków zabezpieczających w polskim Kodeksie Karnym.

(ciąg dalszy)

Sama już nazwa środków zabezpieczających mówi nam wyraźnie o intencji ustawodawcy: istotą ich i przeznaczeniem jest wyłącznie urzeczywistnienie idei zabezpieczenia społeczeństwa przed przestępczością, a — ściślej mówiąc — przed szkodliwością przestępcy, jego niepoprawnością i nawrotem do zbrodni. — Jak wszakże różnemi drogami idzie zbrodnia i występek, tak w imię celowości środki te odmiennemi podążać muszą drogami, gdy przedmiotem ich staje się nie jednostka zdrowa i silna, lecz człowiek chory, moralnie ułomny, obciążony fizycznie i psychicznie patologiczną skłonnością do przestępstwa.

Odrzucając — teoretycznie przynajmniej — wszelkie „karne“ oddziaływanie na psychikę człowieka, środki zabezpieczające będą miały za zadanie wyeliminować złoczyńcę ze społeczeństwa, skoro zwykłe wysiłki wychowawczej natury w kierunku uczynienia z niego jednostki jeżeli nie pożytecznej, to przynajmniej nieszkodliwej dla bytu i ładu społecznego, nie mogły dać rezultatów pozytywnych. Tego rodzaju samoobrona jest rozumna, słuszna i celowa, zwłaszcza, gdy w wyniku ostatecznym prócz zabezpieczenia da możność zwrócenia uwagi właściwych czynników na przystosowanie przestępcy do warunków bytu i przyuczenia go do pracy, której dotychczas nie znał i nie rozumiał, a zwłaszcza — wyleczenia z choroby lub zgubnego nałogu. — A jeśli przystosowanie takie mimo wszystko nie nastąpi lub nastąpić nie może, nawrót zaś do przestępstwa sprawia z biegiem czasu coraz więcej dolegliwości i niebezpieczeństwa, słuszną tedy będzie rzeczą posunięcie zabezpieczenia aż do bezterminowej izolacji w postaci dożywotnego zamknięcia w specjalnym zakładzie.

Kodeks Karny — jako przedmiot środków zabezpieczających – wymienia następujące kategorje przestępców:

1. uznanych za niepoczytalnych, a tem samem trwale nieodpowiedzialnych za swoje czyny,
2. posiadających ograniczoną zdolność kierowania swemi czynami, czyli o tak zwanej poczytalności zmniejszonej,
3. alkoholików i narkomanów,
4. wyróżniających się wstrętem do pracy,
5. niepoprawnych recydywistów, oraz:
6. przestępców zawodowych i nałogowych.

Podział tak ujęty nie posiada bynajmniej charakteru przypadkowości: grupują się tu wszystkie możliwe do wyodrębnienia rodzaje typów występnych, które z tych czy innych względów mogą być uważane za szczególniej niebezpieczne i trudne do prowadzenia. Są to właśnie ci „anormalni“, odbiegający w jakikolwiek sposób od „normalnego“ przeciętnego przestępcy, stykającego się ze złej woli lub świadomego zaniedbania z represją kodeksu karnego. W szeregu powyższym znajdziemy chyba wszystkie objawy ułomnej duszy przestępcy, która przez swoją niezdolność do współżycia w zorganizowanem społeczeństwie musi ulec operacji, bolesnej wprawdzie, lecz jedynej i niezastąpionej. Izolacja taka w specjalnych zakładach, posiadając zawsze określone terminy trwania, choć bez wytyczonej przez ustawę górnej jego granicy, — będzie lecznicą i miejscem odbudowy dla chorego człowieka pod opieką specjalistów i pod czujnem, doświadczonem, rozumnem okiem Sądu.

Zbyteczną jest zupełnie rzeczą dowodzić, jak wielką ma wagę możność umieszczenia chorego psychicznie przestępcy w zakładzie zamkniętym, jeżeli jego pozostawanie na wolności — jak mówi Kodeks Karny — grozi niebezpieczeństwem porządkowi prawnemu. — Oczywiście warunek ten jest niezbędny dla stosowania izolacji, z drugiej zaś strony zakład taki ma być „zamknięty“, a więc stanowić ma on specjalny budynek na ten cel przeznaczony i posiadający możliwości uwzględnienia zbrodniczych skłonności izolowanego z punktu widzenia należytej opieki lekarskiej. W braku takiej samodzielnej instytucji może być użyty do tego „inny zakład leczniczy“, w całości lub części zaopatrzony w środki bezpieczeństwa i straż, która pod kontrolą władz sądowych dawałaby należytą gwarancję.

Stosowanie natomiast takiegoż systemu izolacji względem przestępców kategorji drugiej — uznanych za posiadających poczytalność zmniejszoną — na pierwszy rzut oka wydawałoby się może niesłusznem i przynoszącem więcej krzywdy jednostce skazanej, niż korzyści społeczeństwu, pożytkowi którego ma służyć, — po bliższem rozejrzeniu się wszakże w tej materji dojść musimy niezwłocznie do wniosku wręcz przeciwnego.

Kodeks Karny, mówiąc o poczytalności zmniejszonej i uznając, że jednostka, w kierowaniu swemi czynami znacznie ograniczona czy też nie mająca pełnej zdolności rozpoznawania ich skutków i znaczenia,—lubo nie może być zupełnie zwolniona od winy i kary, zasługuje wszakże na nadzwyczajne jej złagodzenie. Naturalną konsekwencją zatem tej zasady byłoby stosowanie z reguły w takich wypadkach możliwie krótkotrwałych kar pozbawienia wolności. Przy powrocie do przestępstwa dawałoby to w wyniku ponowne wszczęcie postępowania karnego po to jedynie, aby po kosztownym przebiegu zakończyć je znów wyrokiem skazującym na niewielkie zamknięcie w domu karnym. — Stokroć gorszym wszelako byłoby pominięcie wogóle okoliczności częściowego rozstroju psychofizycznego zbrodniarza i traktowanie tak obarczonych jednostek narówni ze zdrowemi.

Sąd przed wydaniem wyroku zawsze dopóty szuka w mrokach sprawy i w danych przewodu sądowego, póki nie odnajdzie odpowiedzi na najważniejsze z pytań: jaki jest cel i pobudka działania przestępcy? — Ustalenie to prawie niezbędnem jest dla uznania winy oskarżonego za udowodnioną. — Czasem jednak zbrodnia jest tak niezrozumiała i niedająca się psychologicznie a nawet logicznie wytłumaczyć, że musimy sięgnąć po pomoc specjalisty lekarza-psychjatry, któremu powierzamy rozplątanie dręczącej niejednokrotnie zagadki. — I wówczas dopiero obserwacja właściwa ujawnia, że zwyrodnienie patologiczne, pozornie niewidzialne dla oka i zupełnie niedostrzegalne w życiu potocznem, daje najdziwniejsze i najbardziej nieoczekiwane okazy zbrodniczych skłonności, wyrosłych na najzupełniej zdrowym organizmie otoczenia.

Jeżeli tak paląca kwestja powstaje w chwili, gdy mamy do osądzenia przestępcę, wyrosłego w otoczeniu, niedającem gwarancji najmniejszego choćby moralnego wychowania, — to fakt ten jakgdyby sam tłumaczy go i usprawiedliwia, że będąc zgóry poza nawiasem uczciwego społeczeństwa kroczy po drodze zbrodni jako jego wyrzutek. Głębiej natomiast trzeba sięgnąć po wyjaśnienie źródła, gdy złoczyńca, będąc przedstawicielem pod każdym względem nieposzlakowanego środowiska, zasiada na ławie oskarżonych za czyn, dokonany przezeń bez dostatecznych i słusznych na pozór ku temu powodów.

Zrozumiałą jest rzeczą, że społeczeństwo tem więcej odczuwa i ujawnia litości i współczucia dla ofiary zbrodniarza, im większą była jego zła wola, lecz powinno zrozumieć, że nie może oczekiwać surowego wyroku tam, gdzie chodzi o człowieka, z którego strony zachodzi wprawdzie niebezpieczeństwo, częstokroć nawet bardzo groźne, który wszakże działał pod wpływem lub na tle zaburzeń władz psychicznych w dziedzinie myśli i woli. Skutki i okoliczności przeto nawet najbardziej wyrafinowanej zbrodni, popełnionej na tle schorzenia patologicznego, nie powinny i nie mogą zaciemniać czystości horyzontu decyzji Sądu i tak, jak z jednej strony traktowanie człowieka obciążonego narówni z normalnym sprzecznem byłoby z ideą właściwego wymiaru sprawiedliwości i poczuciem moralności, — tak z drugiej strony te same zasady moralne słusznie wymagają, aby zbadać chorą psychikę i, odrzuciwszy na bok wszelkie uczucia litości czy oburzenia, zastosować względem złoczyńcy tylko takie środki, jakie wskaże objektywna konieczność.

Z drugiej jednakże strony — wbrew dość często dziś podnoszonym opinjom i poglądom, które w praktyce prowadzą do zbyt daleko idącego łagodzenia kar ze szkodą dla wymiaru sprawiedliwości, — podnieść należy znaną i nader istotną okoliczność, że samo pozostawienie na wolności przestępcy o poczytalności zmniejszonej ze względu na wzmożoną skłonność do czynów występnych z racji ułomności lub wadliwości jego ustroju psychofizycznego — przedstawia poważne i trwałe niebezpieczeństwo nietylko dla porządku prawnego, lecz nadto i przedewszystkiem dla najbliższego otoczenia.

Dlatego też Kodeks Karny stoi na słusznem stanowisku, że przestępca o zmniejszonej zdolności kierowania swemi czynami karze ulec może i powinien, aczkolwiek w ramach, na jakie pozwala stan zdrowia. W tym celu Sąd może przed orzeczeniem kary lub przed jej wykonaniem umieścić podsądnego w zakładzie leczniczym na czas, jaki okaże się z biegiem czasu potrzebny.

Kwestja zamknięcia izolacyjno-leczniczego wiąże się tu i zazębia z kwestją pozbawienia wolności — jako kary. Nie można jednak tego utożsamiać choćby tylko dlatego, że zamknięty przestępca przebywa w tych wypadkach w zupełnie różnych „domach zamknięcia“, w innym charakterze i w najzupełniej odmiennych warunkach. Ten sam pozornie „jednakowy“ środek ograniczenia swobody osobistej w postaci przymusowego umieszczenia w zamkniętym zakładzie izolacyjnym, będąc w jednym wypadku samoistną represją karną, w drugim staje się jedynie środkiem obronnym, przeznaczonym dla społeczeństwa, a jednocześnie opieką i lecznicą dla chorego złoczyńcy.

Wypada wreszcie podkreślić jeszcze jedną zdobycz naszego Kodeksu w omawianej materji. Z natury tego rodzaju środka zabezpieczającego wynika, że trwać on musi z reguły czas dłuższy, nieokreślony, znajdujący swój kres w wyzdrowieniu podsądnego zupełnem, lub choćby częściowem, lecz wystarczającem; — po szeregu zatem lat pobytu w zakładzie leczniczym nastąpi zwolnienie jego i wówczas zajdzie konieczność powzięcia postanowienia o tem, czy właściwą karę należy orzec i wykonać, czy też odstąpić od jej wykonania. Tu właśnie ustawodawca zupełnie słusznie z całem zaufaniem odniósł się do Sądu i dał mu możność niewykonywania orzeczonej kary, pomimo, że podsądny został wypuszczony na wolność jako wyleczony i zdolny do poniesienia odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo, — o ile w przekonaniu Sądu wykonanie kary będzie niecelowe czy to ze względu na upływ dłuższego czasu, czy mniej poważne okoliczności sprawy, czy wreszcie inne słuszne względy polityki penitencjarnej.

Nie należy ani obawiać się tak liberalnego przepisu Kodeksu, ani też wątpić w jego skuteczność. Sąd bowiem rzadko kiedy może, nawet opierając się na opinji doświadczonych lekarzy, zgóry orzec, jaki czas będzie dla obserwacji, względnie poprawy zdrowia podsądnego potrzebny. Ustawowe natomiast określenie tego terminu lub terminów mogłoby w jednym wypadku niepotrzebnie pobyt izolowanego w zakładzie przedłużyć, a w wypadku innym ułatwiać szerzenie się i tak dość rozpowszechnionej dążności do symulacji chorób psychicznych, lub też wprost przeciwnie — uniemożliwiać lekarzowi psychjatrze dostateczne rozejrzenie się w istotnym stanie chorobowym pacjentów, którzy z natury swych zaburzeń posiadają duże zdolności ukrywania właściwego stanu rzeczy i udawania zdrowych. Właśnie ta znaczna swoboda, jaką może rozporządzać Sąd, daje raczej gwarancję, że stosowanie środków zabezpieczających w tych wypadkach będzie się ograniczało do wypadków istotnie koniecznych i właściwych.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Doc. Dr. Ludwik Dworzak.

Podstawy organizacji pracy rolnej w więziennictwie włoskiem.

Przebudowa więziennictwa włoskiego, łącząca się ściśle z reformą prawa karnego i z całą nową organizacją społeczną Włoch współczesnych, na plan pierwszy rzec można, wysunęła organizację pracy więziennej. Starano się zarówno w postanowieniach nowego regulaminu, jakoteż w praktycznem jego zastosowaniu zrealizować słowa Johna Howarda: „make men diligent and they will be honest“. Przy rozwiązaniu tego problemu zwrócono uwagę na dwa czynniki: na czynnik penitencjarny i czynnik

ekonomiczny. Praca więzienna z jednej strony ma przyczynić się do odrodzenia moralnego i społecznego więźnia (czynnik penitencjarny), a z drugiej strony nie może wytwarzać niezdrowej konkurencji oraz narażać społeczeństwa na zbytnie wydatki (czynnik ekonomiczny). Oba te czynniki idą często w przeciwnych kierunkach, wytwarzając sytuacje trudne, pozornie bez wyjścia

Chcąc racjonalnie zorganizować pracę więzienną, musi się przedewszystkiem dbać o to, by rodzaj pracy odpowiadał strukturze fizycznej i psychicznej skazanego. Idąc w tym kierunku, zdołamy uzgodnić częściowo dwa wspomniane czynniki (penitencjarny i ekonomiczny). Dotychczas prawie wszędzie, cały nacisk kładło się na pracę warsztatową, zajmując nią zarówno skazanych pochodzących ze sfer miejskich, jakoteż skazanych rolników. Nie zastanawiano się głębiej nad tem, że zajęcie pracą warsztatową rolnikowi daje ujemne wyniki tak z punktu widzenia penitencjarnego, jak i ekonomicznego. Rolnik w warsztacie więziennym stykał się z elementem społecznie najgorszym, z wyrzutkami proletarjatu miejskiego i te typy zgangrenowane moralnie stawały się często jego wychowawcami naturalnie na polu przestępstwa. Wieśniak życiowo mniej doświadczony w zetknięciu z jednostką, pochodzącą z proletarjatu miejskiego, ulegał łatwo jej wpływom, tembardziej, że z natury rzeczy, skazany robotnik zawodowy, wybijał się w pracy warsztatowej. Ten więc rodzaj zajęć, jeśli chodzi o skazanych rolników nie spełniał najważniejszego zadania penitencjarnego, t. j. poprawy. A z punktu widzenia ekonomicznego czy dawał rezultaty dodatnie? — Nie. Rolnik zajęty przez kilka lat pracą warsztatową, po wyjściu z więzienia najczęściej nie wracał na rolę i zwiększał proletarjat miejski, a nie mogąc tam znaleść pracy powiększał szeregi bezrobotych. Dostosowanie rodzaju pracy więziennej do zajęć wykonywanych przed skazaniem, jest główną podstawą należytej organizacji pracy. Więźniowie pochodzący ze sfer rolnych muszą być zajęci pracą rolną. W ten sposób odciąży się znacznie warsztaty więzienne, usunie się w pewnym stopniu niebezpieczeństwo konkurencji dla rzemiosła i przemysłu wolnego, a skazanym rolnikom da się pracę odradzającą ich moralnie i społecznie.

Często niesłusznie uważano pracę rolną, za lepszy czy łatwiejszy rodzaj pracy i łączono ją z systemem pogresywnym w ten sposób, że po pewnym okresie pracy warsztatowej, więzień, w razie wykazanej poprawy, mógł przejść do pracy rolnej. Tego rodzaju rozwiązanie jest negacją postulatu dostosowania pracy do indywidualności więźnia. Nie można szewca czy krawca zajmować uprawą buraków, a rolnikowi kazać robić buty czy ubranie, jedno i drugiej musi dać rezultaty ujemne.

Organizacja zakładów karnych rolnych we Włoszech nie jest rzeczą nową. Już w roku 1858 powstaje pierwsza kolonja rolna na Pianozie (wyspa koło Elby), w następnych latach kolonje na wyspach Gorgona (1868), Capraia (1874), a w roku 1875 największa kolonja rolna włoska w Castiadas na Sardynji, w trzy lata później w Isili na Sardynji, w roku 1886 na wyspie Asinara, a w 1901 r. duża kolonja w Mamone (Sardynja). Prócz tego w r. 1900 powiększono małą kolonję Cuguttu obok Alghero na Sardynji, pierwotnie założoną w r. 1864. Wszystkie te zakłady przetrwały do dnia dzisiejszego. Prócz tego istniały we Włoszech kolonje Palmaria, Monte Roccheta, Monte Antenne, Monte Mario, Porta Furba, Ponte Nomentano i ostatnio zwinięta S. Bartolomeo obok Cagliari na Sardynji i inne, które po użyźnieniu terenów przeszły w ręce osadników. Widzimy więc, że zakłady rolne włoskie nie są rze-



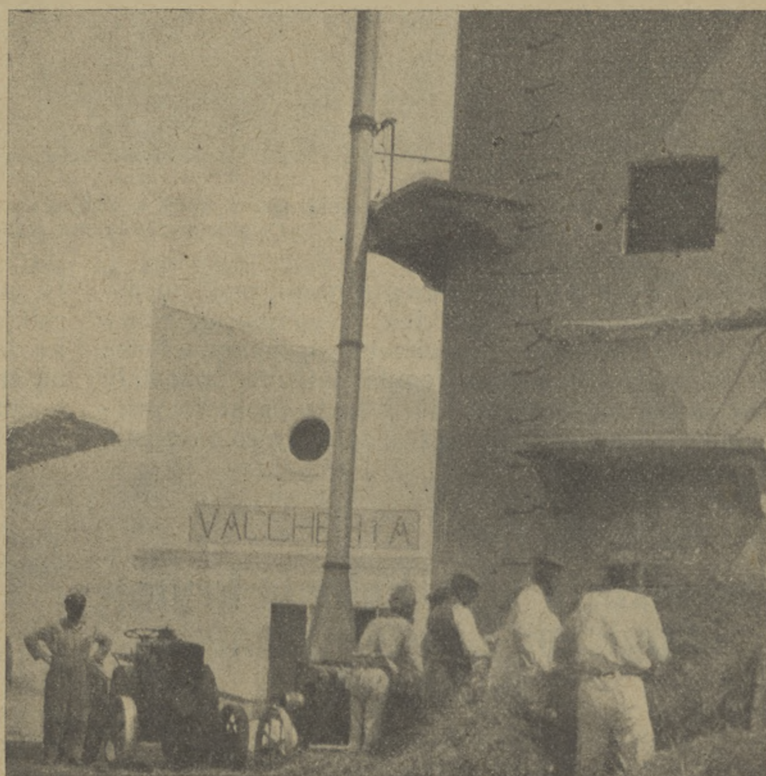
Wejście do zabudowań jednego z folwarków w Rolnym Zakładzie Karnym (Casa di lavoro all'aperto) w Castiadas (Sardynja).



Ogólny widok centralnych zabudowań Rolnego Zakładu Karnego (Casa di lavoro all'aperto) na wyspie Asinara.

czą nową, więźniowie włoscy osuszyli bagna Terraciny i Porto d'Anzio, użyźnili Agro romano i zdobyli nowe tereny dla osadnictwa wewnętrznego. Dodatni rozwój organizacji pracy rolnej skazanych we Włoszech, począwszy od drugiej połowy XIX wieku i jej pozytywne wyniki sprawdzone na szerokiem polu doświadczenia praktycznego, umożliwiły nowemu ustawodawstwu włoskiemu racjonalne rozwiązanie organizacji pracy skazanych pochodzących ze sfer wiejskich. Przy zakładaniu kolonij rolnych w połowie ubiegłego stulecia, opierali się Włosi na systemie progresywnym; teoretycznie więc założenie było fałszywe, jak to wyżej przedstawiłem. W tym też kierunku poszedł dawny regulamin więzienny włoski z r. 1891, który w samej nazwie tych zakładów „case di pena intermedie agricole", dawał wyrazy złączenia kolonji rolnej z systemem islandzkim. Między jednak teorją, t. j. teoretycznemi przepisami regulaminu z r. 1891, a praktyką istniał rozdźwięk, gdyż samo życie wykazało, iż jedynie rolnicy nadawali się do ciężkiej pracy przy użyźnianiu terenów i że praca ta (wśród trudnych często warunków klimatycznych i zdrowotnych) nie mogła być uważana za nagrodę dla jednostek poprzednio nigdy na roli nie pracujących. Siłą więc rzeczy odsyłano do zakładów karnych rolnych przeważnie rolników. Były jednak przepisy, których praktyka obejść nie mogła. Dotychczasowe postanowienia (k. k. z r. 1889 i regulamin więzienny z r. 1891) ograniczały możność odesłania do prac all'aperto jedynie do skazanych na więzienie (reclusione) na okres nie mogło nastąpić po odcierpieniu połowy kary i nie przed odcierpieniem 30 miesięcy. Nie wolno było odsyłać do prac all'aperto skazanych na więzienie dożywotnie (ergastolo) i skazanych na „detenzione".

Nowe ustawodawstwo włoskie karne zerwało z dawnym systemem. Już w pracach przygotowawczych czytamy (Lavori preparatori vol. I. part. I. pag. 71), że organizacja dawna nie opierała się na podstawach właściwych. Czytamy dalej, że w przyszłości podstawą doboru pracy mają być „le abitudini di vita e le tendenze dell condamnato" a więc dostosowanie rodzaju pracy do struktury psychicznej i fizycznej skazanego. Idąc po tej linji, nowy k. k. włoski postanawia w art. 22 i 33, że tak skazani na więzienie czasowe, jak i dożywotnio skazani (reclusione, ergastolo) mogą być zajęci pracą all'aperto, z tem, że skazani dożywotnio muszą odbyć poprzednio trzy lata kary w zakładzie zamkniętym, a skazani czasowo jeden rok. Ograniczenie to nie stosuje się do nieletnich (niżej lat 18-tu). Okres pobytu w zakładzie zamkniętym, jest okresem obserwacji, która ma wykazać, czy skazany nadaje się do pracy all'aperto, t. j. do pracy poza murami zakładu (art. 115 nowego regul.). Przepisy nowego regulaminu więziennego (art. 119) wyraźnie zaznaczają, że podstawą doboru pracy dla skazanych ma być rodzaj zajęcia wykonywanego na wolności oraz rodzaj pracy do której ma być skazany skierowany po zwolnieniu. Jeśli chodzi o pracę all'aperto to wedle nowych przepisów (art. 144 k. k. i 120 regul.) dyrektor zakładu co trzy miesiące przedkłada sędziemu



Więźniowie zatrudnieni w gospodarstwie rolnem

czuwającemu nad wykonaniem (giudice di sorveglianza) wykaz skazanych, którzy wedle kart biograficznych, (costelle biografiche) opinji lekarza i wedle osobistej obserwacji dyrektora zakładu nadają się do pracy all'aperto. Sędzia przedstawia odnośne wnioski Ministerstwu Sprawiedliwości, które przeznacza skazanych do zakładów pracy all'aperto. Widzimy więc, że w nowej organizacji więziennictwa włoskiego praca rolna skazanych oparta została na zupełnie nowych podstawach. Zerwano z koncepcją łączenia pracy all'aperto z systemem progresywnym i nadano jej właściwy charakter, t. j. charakter pracy odpowiadającej indywidualności danego więźnia.

Do reorganizacji zakładów rolnych włoskich przyczyniło się również wprowadzenie do kodeksu karnego środków zabezpieczających. K. K. włoski wprowadza jako jeden z głównych środków zabezpieczających „l'assegnazione a una colonia agricola" (art. 215 k. k.) t. j. umieszczenie w kolonji rolnej. Kolonja rolna jako środek zabezpieczający ma drogą pracy odpowiadającej strukturze fizycznej i psychicznej internowanego doprowadzić do jego odrodzenia moralnego i społecznego (art. 213 k. k. i 260 reg.) i spełnia to samo zadanie jakie spełnia środek zabezpieczający odesłania do „case di lavoro" odnośnie do internowanych nienadających się do pracy rolnej.

Widzimy więc, że dawna organizacja pracy rolnej w więziennictwie włoskiem nie odpowiadała



Budowa zbiorników wody w Zakładzie rolnym zabezpieczającym (Colonia agricola) na wyspie Capraia.

nowym kierunkom. Podstawy reorganizacji na nowych zasadach stworzył, jak wspomniano, nowy kodeks karny i nowy regulamin więzienny włoski.

Przepisy kodeksu i regulaminu nie pozostały martwą literą, wprowadza je w życie praktyka więzienna włoska. Dotychczasowe zakłady rolne zostały przebudowane częściowo jako zakłady karne rolne (le case di lavoro all'aperto) a częściowo jako zakłady rolne zabezpieczające (colonie agricole) na zasadach przedstawionych z tem, że i stronę techniczną starano się dostosować do nowych postulatów.

Doc. Zygmunt Bugajski.

Organizacja wyszkolenia kryminologiczno-penitencjarnego w Polsce.

Kwestja należytej organizacji więziennictwa coraz więcej zaczyna interesować przedstawicieli świata naukowego, jak i społeczeństwo. Groźne zjawisko rosnącej wciąż fali przestępczości, w szczególności recydywy, podważa żywotne siły organizmu państwowego i społecznego. Walka z przestępczością musi być prowadzona w dwuch kierunkach, z jednej strony ma to być akcja zapobiegawcza, wychodząca poza ramy więziennictwa, a z drugiej akcja kryminalno-penitencjarna

Akcja zapobiegawcza sięga do samych źródeł przestępczości, do przyczyn ich powstawania w sferze zewnętrznej i dąży do usunięcia tych przyczyn. Jest ona kwestją rozstrzygnięcia całego szeregu zagadnień ekonomiczno-społecznych, jak bezrobocie, głód mieszkaniowy, alkoholizm, ciemnota mas ludowych, brak opieki nad dzieckiem moralnie za-

niedbanem i opuszczonem, i t. p. Porównać ją możemy z akcją sanitarno-lekarską, która ma na celu zniszczyć ogniska chorobotwórcze nazewnątrz organizmu ludzkiego, natomiast w wypadkach, kiedy choroba ogarnęła już poszczególne organizmy, następuje konieczność leczenia klinicznego i szpitalnego. Odpowiada to akcji kryminalno-penitencjarnej. Leczenie organizmów społecznie chorych odbywa się w zakładach penitencjarnych, w więzieniach, zakładach zabezpieczających oraz zakładach wychowawczych i poprawczych.

Trudnem i odpowiedzialnem jest zadanie lekarza, wymaga ono długoletnich studjów medycznych, ale czyż nie jest również trudnem i odpowiedzialnem, wymagającem dużej wiedzy teoretycznej, znajomości życia, psychiki ludzkiej oraz uspołecznienia stanowisko tych urzędników administracji państwowej, którym powierzone zostało dzieło społecznego uzdrowienia przestępcy.

Na wykonawców kary współczesna nauka prawa karnego wkłada szereg obowiązków, przedewszystkiem zaś zadanie indywidualizacji kary, polegające na ścisłem dostosowaniu środków penitencjarnych do osobowości przestępcy. Wymaga to gruntownego poznania organizacji psycho-fizycznej przestępcy, warunków jego wychowania, środowiska, w którem dotąd przebywał. W tym celu prowadzone są badania kryminalno-biologiczne przestępców. W całym szeregu państw powstają przy więzieniach laboratorja naukowego badania przestępstwa i przestępczości; prace w tym kierunku przewidywane są i w Polsce.

Powstają koncepcje trójpodziału prawa karnego na: a) kodeks karny materjalny, b) kodeks postępowania karnego i c) kodeks karny wykonawczy (penitencjarny). Podział ten ustala „równorzędność i równoprawność“ wykonawców poszczególnych kodeksów pod warunkiem odpowiedniego doboru i przygotowania penitencjarystów. Z tych więc względów należyty dobór i wyszkolenie personelu staje się naczelnem zagadnieniem polityki penitencjarnej.

Ustawa o Straży Więziennej, wydana w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 sierpnia 1932 r. (Dz. U.R.P. Nr. 74 poz. 667), ustala cenzus naukowy wymagany od kandydatów do służby w więziennictwie, a rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 lutego 1933 roku w sprawie organizacji wyszkolenia Straży Więziennej (Dz. Urz. Min. Spr. № 5) ustala zasady szkolenia personelu. Ustawa o S. W. podnosi dotąd wymagany cenzus naukowy S. W. Od kandydatów na stanowiska inspektorów wymagane jest obecnie wykształcenie wyższe, od kandydatów na stanowiska wyższych funkcjonarjuszów S. W. conajmniej wykształcenie średnie; warunkiem przyjęcia do służby w więziennictwie w charakterze niższego funkcjonarjusza jest ukończenie conajmniej szkoły powszechnej.

Rozporządzenie w sprawie organizacji wyszkolenia S. W. przewiduje: 1) Szkołę dla wyższych i niższych funkcjonarjuszów S. W. przy Departamencie Karnym Ministerstwa Sprawiedliwości oraz 2) Kursy przygotowawcze przy więzieniach.

Nauka w szkole dla wyższych funkcjonarjuszów trwa sześć miesięcy. Program ma na celu zaznajomienie słuchaczów z całokształtem współcze- się on z następujących przedmiotów: polityki kryminalnej, antropologji kryminalnej, socjologji kryminalnej, psychopatologji kryminalnej, pedagogiki więziennej, więziennictwa, prawa karnego, procedury karnej, prawa państwowego i administracyjnego, przepisów służbowych. Przewidziane są ponadto przedmioty i zajęcia praktyczne mające na celu zaznajomienie słuchaczów z zagadnieniami administracyjno-gospodarczemi życia więziennego.

W dn. 7 kwietnia r. b. do Szkoły powołano 32 wyższych funkcjonarjuszów S. W. w liczbie których trzech posiada ukończone wykształcenie wyższe, pozostali wykształcenie średnie.

O poziomie Szkoły świadczy zespół wykładowców, większość których stanowią profesorowie i docenci wyższych uczelni, a mianowicie: profesor U. W. i Dziekan Wydziału Przyrodniczego Wolnej Wszechn. Pol. dr. K. Stołyhwo, profesor W. W. P. i sędzia S. N. J. Jamontt, docent U. W., dyrektor szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach dr. W. Łuniewski, docent Un. im. Jana Kazimierza we Lwowie, sędzia S. O. dr. L. Dworzak, docent W. W. P. dr. L. Rabinowicz, prokurator S. N. S. Czerwiński, docent W. W. P. radca prawny Min. Sprawiedl. Z. Bugajski. Ponadto wykładowcami są przedstawiciele sądownictwa i prokuratury: sędzia S. A. R. Kawczak, wiceprokurator S. A. M. Siewierski. Przedmioty dotyczące administracji, biurowości i gospodarki więziennej oraz zajęcia praktyczne prowadzone są przez osoby wyspecjalizowane w tej dziedzinie: inspektora S. W.—H. Wapniarskiego, nadkomisarza S. W., naczelnika więzienia w Mokotowie Wł. Fickiego, oraz St. Bielskiego, kierownika Buchalterji w Departamencie Karnym; kierownictwo administracyjno-gospodarcze, na prawach Komendanta Szkoły, sprawuje komisarz S. W.—B. Hałubko naczelnik więzienia przy ul. Długiej 52.

Szkoła dla wyższych funkcjonarjuszów S. W. mieści się w gmachu przy ul. Długiej 52. Prócz sal wykładowych, sali dla prelegentów, mieści się tam również kilka sal, przeznaczonych na internat szkolny. Całkowite koszty nauki i żywienia słuchaczów pokrywane są z budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości, Dz. III. § 8. poz. 2.

Ustrój Szkoły jest semestralny. Pierwszy semestr skończy się w czerwcu, poczem nastąpi przerwa celem udzielenia urlopów słuchaczom i we wrześniu rozpocznie się semestr drugi, który zostanie zakończony egzaminami w grudniu.

Szkoła dla niższych funkcjonarjuszów S. W. czasowo mieści się przy ul. Dzielnej 24, w roku przyszłym szkolnym zostanie przeniesiona do gmachu przy ul. Długiej 52. Obecnie odbywa się w niej wyszkolenie 80 niższych funkcjonarjuszów, przydelegowanych z różnych więzień Rzeczypospolitej. Większość z nich posiada wymagany cenzus ukończenia szkoły powszechnej, niektórzy mają ukończonych 6 klas gimnazjum, maturę gimnazjalną lub ukończone seminarjum nauczycielskie. Kilku zaledwie nie posiada wymaganego przez nową ustawę wykształcenia, gdyż przyjęci zostali do służby w więziennictwie przed paroma laty, t. j. do czasu wydania nowej ustawy o Straży Więziennej.

Program nauczania obejmuje więziennictwo, etjologję kryminalną, pedagogikę więzienną, prawo karne, procedurę karną, prawo państwowe i admi-

ctwo, biurowość, przepisy gospodarcze i działu pracy. Wykładane są ponadto przedmioty ogólnokształcące celem uzupełnienia wiadomości słuchaczów z zakresu historji i geografji Polski, rachunków i języka polskiego. Wykłady w Szkole dla niższych funkcjonarjuszów prowadzone są przez doc. L. Rabinowicza, I. Klimka, wiceprokuratora Sądu Apelacyjnego, E. Wyczańskiego, sędziego Sądu Apelacyjnego, J. Sztumpfa, wiceprokuratora S. O., Boudelle'a, sędziego Sądu Okręgowego, doc. Z. Bugajskiego, E. Neymarka, radcy Ministerjalnego, inspektorów H. Wapniarskiego i L. Piaseckiego, M. Mościckiego referendarza w Min. Sprawiedliw. oraz nauczycieli Konarskiego i Przewłokę. Komendantem Szkoły jest nadkomisarz S W. St. Jankowski.

Kurs ten, jako przejściowy do nowej organizacji wyszkolenia niższych funkcjonarjuszów, trwać będzie cztery miesiące i zakończony zostanie w czerwcu b. r.

Na jesieni Ministerstwo zamierza zorganizować w szeregu więzień dwumiesięczne kursy przygotowawcze, mające na celu dać wszystkim funkcjonarjuszom więziennictwa zasadnicze wiadomości z zakresu więziennictwa, higieny więziennej oraz przedmiotów ogólno-kształcących. Kursy te mają ponadto na celu przygotowanie bardziej uzdolnionych do Szkoły przy Departamencie Karnym M. Sprawiedliwości.

Zreformowana organizacja wyszkolenia S.W. powinna dać kadry wykwalifikowanych funkcjonarjuszów, przy pomocy których będzie przeprowadzać się reforma naszego więziennictwa.

Nowa organizacja wyszkolenia funkcjonarjuszów S.W. nie wyczerpuje całkowicie zagadnienia. Nowy k.k. przewiduje poza więzieniami różne typy zakładów zabezpieczających: zakłady dla niepoprawnych, zakłady lecznicze, domy pracy przymusowej oraz dla nieletnich sprawców czynów pod groźbą kary zabronionych, zakłady wychowawcze i poprawcze. Uruchomienie tych zakładów będzie wymagać również odpowiedniego doboru personelu i jego przygotowania teoretycznego.

Realizacja postanowień k.k. otwiera nowe warsztaty pracy dla pedagogów i lekarzy. Cały szereg, kończących studja uniwersyteckie, częstokroć szuka środków zarobkowania w urzędach i instytucjach prywatnych, nie mających nic wspólnego z otrzymanem przez nich wykształceniem. Zarówno w więzieniach o systemie progresywnego odbywania kary, w więzieniach — szpitalach dla gruźlików, alkoholików i umysłowo chorych, jak i w zakładach zabezpieczających oraz w zakładach wychowawczych i poprawczych dla nieletnich znaleść oni mogą pracę, odpowiadającą ich studjom uniwersyteckim. Będą oni potrzebni, jako inspektorzy tych zakładów i w Ministerstwie. Uzupełnienie ich wiadomości w zakresie nauk kryminologicznych i penitencjarnych stanie się również niezbędnem.

Jeżeli nieodzownem jest prowadzenie przez Ministerstwo Sprawiedliwości szkolnictwa specjalnego dla niższych funkcjonarjuszów więziennictwa oraz dla wyższych, nie posiadających studjów prawniczych, co było uznane za niezbędne przez międzynarodowe kongresy penitencjarne, to jednak nie można obarczać Ministerstwa Sprawiedliwości obowiązkiem tworzenia kursów uzupełniających dla prawników, pracujących w niem w charakterze inspektorów więziennictwa, oraz w podległych mu urzędach, a nieposiadających odpowiedniego przygotowania penitencjarnego.

„Należy się zdobyć na odwagę — powiedział organizator więziennictwa belgijskiego A. Delierneux na kongresie penitencjarnym w Pradze (1930 r.) — i wypowiedzieć myśl do końca. Jest zaiste paradoksalnem żądać pełnego i poważnego wykształcenia zawodowego od dozorców i naczelników więzień,

Przegląd kryminologiczny.

Dyskusja nad systemem celkowym w Belgji.

Wychodzące w Belgji czasopismo „l'Ecrou" (Rygiel) organ Stowarzyszenia funkcjonarjuszów więziennych, rozpoczęło w ostatnim numerze (nr. 4 roku 1932) nader ciekawą dyskusję na temat ustroju celkowego: zwróciło się mianowicie do naczelników więzień belgijskich z zapytaniem, czy są oni za celą, czy też przeciw niej. Pierwszy zabrał głos długoletni naczelnik więzienia karnego w Forest (w Brukseli), Ernest Legrand, który w styczniu b. r. przeszedł na emeryturę; warto tu zaznaczyć, że Legrand prowadził przez 20 lat więzienie w Forest i odnosił się nader przychylnie do pierwszych prób Vervaecka, obecnego szefa belgijskiej Reformy antropologiczno—penitencjarnej, lecz który przez długi czas nie znajdował uznania dla swych projektów i pomysłów realizacyjnych. Głos naczelnika zakładu w Forest jest znamienny nietylko ze względu na jego blisko trzydziestoletnie doświadczenie, lecz charakteryzuje również obecną linję rozwojową belgijskiego więziennictwa. Oto Legrand dzeniem systemu progresywnego; jest on za celą, lecz przeciw systemowi celkowemu i uważa, że ustrój pensylwański (osamotnienia) musi być uzupełniony i częściowo zastąpiony przez system wspólności (auburnski), pojęty w racjonalny sposób i dostosowany do nowoczesnych wymogów więziennych; cały zaś ustrój penitencjarny winien być ujęty w ramy systemu progresywnego.

Ażeby zrozumieć znaczenie tego oświadczenia należy sobie uprzytomnić, jaką rolę odegrała Belgja w historji europejskiego więziennictwa w wieku XIX: oto była ona klasycznym krajem ustroju pensylwańskiego. W drugiej połowie XIX-go wieku pod wpływem znakomitego reformatora Edwarda Ducpetiaux wszystkie domy kary belgijskie przekształciły się na zakłady celkowe. Ducpetiaux, naczelny inspektor więzień, przedstawił już w r. 1844 brukselskiej Izbie Deputowanych memorjał w sprawie uznania systemu pensylwańskiego za obowiązujący w Belgji; ponieważ jednak praca parlamentu nad jego projekem trwała około 25 lat, przez ten czas niezmordowany inspektor wykorzystał ogólną atmosferę, przychylną dla systemu osamotnienia i budował jedno więzienie celkowe za drugiem. Między innemi wykończono w r. 1860 zakład karny w Lowanium, który zasłynął wkrótce

a nie stawiać tego samego żądania wobec tych, którzy stoją na czele administracji centralnej. Administracja centralna powinna być generalnym sztabem, który prowadzi i rozkazuje; powinna składać się z wodzów doświadczonych, przygotowanych odpowiednio teoretycznie i praktycznie".

Przepisy prawne nakładają u nas na prokuratorów obowiązek nadzoru i kontroli penitencjarnej nad więzieniami, decydowania w sprawach przedterminowego zwolnienia więźniów, udzielania im przerwy w odbywaniu kary i t. p. Ciągła zatem styczność z życiem więziennem wymaga gruntownej znajomości nauk kryminologicznych i penitencjarnych. Powaga ich stanowiska ucierpiałaby na tem, gdyby mieli oni w tych kwestjach mniej wiadomości, aniżeli funkcjonarjusze zakładów penitencjarnych. Programy natomiast studjów prawniczych nie dają należytego przygotowania w tym zakresie. Prawo karne, procedura karna oraz nieobowiązkowy przedmiot medycyna sądowa—oto całokształt wiedzy, którą otrzymują na uniwersytetach przyszli sędziowie, prokuratorzy, penitencjaryści i adwokaci. W polskiej literaturze prawniczej kwestja reformy studjów na wydziałach prawnych była podnoszoną niejednokrotnie. Profesor W. Makowski w pracy „Uniwersyteckie studjum kryminalistyczne" podaje program uzupełnienia studjów prawniczych, kładąc szczególny nacisk na konieczność wprowadzenia wykładów więziennictwa. „Dopóki nie będziemy mieli -powiada Makowski - rozpowszechnionej należycie, przynajmniej wśród prawników, wiedzy w tym kierunku, będziemy zawsze skazani na konieczność utyskiwania i stwierdzenia demoralizującego wpływu więzień, a nazwiska Howarda i Graftona pozostaną tylko, jak meteory błyskotliwe, ale nie pozostawiające śladów". Więziennictwo w dziedzinie nauki o karze stanowi niewątpliwie zagadnienie najważniejsze, rozmaite bowiem formy pozbawienia wolności są dotąd i będą zapewne jeszcze bardzo długo najważniejszym ze środków, stosowanych w walce z przestępczością. Tysiące ludzi, stanowiących zaludnienie więzień, a oddanych nie poto, ażeby ich dręczyć nieprodukcyjnie i bezcelowo, ale poto, aby uczynić z nich przystosowanych do życia i potrzeb społecznych pożytecznych obywateli, to materjał dość ważny, aby warto było się nad nim zastanowić głębiej i poznać zarówno doświadczenie, przeważnie ujemne, nadto dodatnie, jakie poczyniono dotąd w więziennictwie, jak też zasady i teorje, wskazania naukowe i praktyczne, które dopomóc mogą do należytego uregulowania tych często tak bardzo tragicznych spraw."

Na konieczność reformy studjów prawniczych wskazuje w pracy „ Prąd nowy w prawoznawstwie" prof. dr. A. Peretiatkiewicz oraz szereg innych.

Przy Wolnej Wszechnicy Polskiej powstała z inicjatywy profesorów: dr. A. Ettingera, J. Jamontta, dr. E. St. Rappaporta specjalna uczelnia dla osób z wykształceniem uniwersyteckiem, której zadaniem jest braki wykształcenia kryminologicznego i penitencjarnego prawników uzupełnić.

Rozwój nauki wskazuje na nowe sposoby walki z przestępczością. Działalność ustawodawcza Ministerstwa Sprawiedliwości w zakresie prawa karnego i więziennictwa daje temu wyraz. Wprowadzenie w życie postanowień nowego k. k. w zakresie więziennictwa w znacznej mierze będzie zależeć od przygotowania teoretycznego prawników, którzy postanowienia te będą wykonywać.

Uzupełnienie studjów prawniczych przez wprowadzenie na wydziałach prawnych wykładów kryminologji, psychopatologji kryminalnej, kryminalistyki, polityki kryminalnej, więziennictwa, pedagogiki więziennej jest już zagadnieniem, którego rozstrzygnięcia oczekuje wymiar sprawiedliwości w Polsce od uniwersytetów i Ministerstwa W. R. i O. P.

---

tury pensylwańskiej i organizacji więziennej drugiej połowy XIX-go wieku.

Ducpetiaux był zwolenikiem bezwzględnego osamotnienia celi podczas 23 godzin na 24; nawet podczas godziny, przeznaczonej na przechadzkę, więzień nie mógł widzieć żadnej ludzkiej twarzy, gdyż obracał się w zamkniętem podwórku, przylegającem do celi. System swój zwykł był Ducpetiaux streszczać w tem lakonicznem zdaniu: „Więzień powinien być umieszczony w takiej sytuacji, w jakiej by się znalazł, gdyby nie było innych więźniów w zakładzie".

W końcu, w r. 1870, wprowadził parlament oficjalnie system celkowy jako obowiązujący w Belgji. Ustawa oznaczała jednak maximum osamotnienia na 10 lat, po tym czasokresie więzień miał prawo wyboru między dalszem odbywaniem kary w celi, a systemem auburnskim. Więziennictwo belgijskie zostało mocno oparte na systemie celkowym, wprowadzonym z żelazną konsekwencją przez Ducpetiaux i jego następców (Stevens) i odtąd zasłynęło jako druga ojczyzna systemu pensylwańskiego.

Dzięki doskonałej organizacji i wzorowej wprost administracji wady i niedomagania systemu celkowego ujawniły się w Belgji znacznie później, aniżeli w innych krajach. To też, gdy w r. 1900 zebrał się w Brukseli międzynarodowy kongres penitencjarny i gdy członkowie jego i uczestnicy zwiedzili więzienia belgijskie, nastąpił powszechny zachwyt dla systemu celkowego; entuzjazm ten przejawił się wyraziście w uchwałach kongresu, przychylnych bez zastrzeżeń dla osamotnienia celkowego i chwalących belgijską aparaturę więzienną.

Tymczasem w innych krajach Europy system pensylwański doprowadzał do nadużyć, gdyż ostrem i bezwzględnem osamotnieniem usiłowano pokrywać jego braki organiczne i wszelkie luki organizacji. Szczególnie dawało się to odczuć w niektórych krajach, jak np. Włochy; stąd też pochodzi wykrzyk Henryka Ferriego, jednego z twórców włoskiej Szkoły pozytywistycznej: „System osamotnienia jest jedną z największych potworności XIX-go wieku!". Słynne to zdanie, wygłoszone na Kongresie penitencjarnym w Kolonji w r. 1912, stosowało się jedynie w nikłym stopniu do belgijskiego systemu celkowego, który ciągle jeszcze mógł stanowić wzór dla innych krajów. Zresztą już w chwili wyrzeczenia tych ostrych słów przez włoskiego kryminologa, kiełkowały w ustroju penitencjarnym belgijskim nowe prądy: już wtedy przyszły reformator, Dr. Vervaeck, był dyrektorem laboratorjum antropologji penitencjarnej w więzieniu w Forest w Brukseli i pracował nad urzeczywistnieniem

Z więzień i zakładów wychowawczo-poprawczych.

Uroczystości w dniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Koronowo. W dniu 18 marca o godzinie 18 zebrał się cały personel więzienia w sali szkolnej, by uczcić Imię Tego, który potrafił wzbudzić w uciemiężonym narodzie polskim pragnienie wolności i okazać całemu światu jego żywotność. Tego, który całe swe życie złożył na ołtarzu Ojczyzny i choć ścigany był przez carskich siepaczy, pracował dla Niej w ukryciu nie szczędząc trudów ni zdrowia, odmawiając sobie ciepła ogniska rodzinnego poto, by Ojczyznę umęczoną uwolnić. Tego, który za pracę o niepodległy byt Polski zesłany został na Sybir i przebywał w wilgotnych i brudnych kazamatach więziennych. Tego, który, niezłomną wolą i pracą wytrwałą stworzył armję polską, a dowodząc nią rozgromił zachłannych najeźdźców i zakreślił obecne granice Państwa Polskiego, wreszcie Tego, który od pierwszej chwili niepodległości naszej Ojczyzny, aż do chwili obecnej czuwa, by żaden wróg nie dokonał zamachu na Jej całość, która Jego poświęceniem i cierpieniami, oraz krwią rodaków została okupiona.

Odprawa ta rozpoczęła się odczytaniem rozkazu wewnętrznego więziennictwa Nr. 68 wydanego z okazji Imienin Wodza Narodu, po odczytaniu którego p. Naczelnik w gorących słowach przedstawił zebranym ogrom pracy dokonanej przez tego wielkiego Człowieka nad dziełem odrodzenia Ojczyzny, mówiąc, że każdy prawy Polak, a w szczególności ten, który jest cząstką olbrzymiego mechanizmu państwowego naszej odrodzonej Ojczyzny, winien pracować i spełniać swe czynności tak, jak pracował i pracuje Jej Pierwszy Marszałek Józef Piłsudski. Następnie p. Naczelnik podziękował wszystkim funkcjonarjuszom za złożone datki na Fundusz Stypendjalny im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, które to datki corocznie przed dniem Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego są zbierane.

W dalszej części obchodu, starszy strażnik Juljan Petrajtis wygłosił wyczerpujący referat o życiu i pracy Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, poczem wniesiono trzykrotnie, na cześć wielkiego Solenizanta, okrzyk: „niech żyje“.

Po skończonej odprawie, pluton Straży Więziennej, składający się z wszystkich wolnych od służby funkcjonarjuszów, z własną po raz pierwszy występującą publicznie orkiestrą więzienną, odmaszerował na miejsce zbiórki wszystkich organizacyj, celem wzięcia udziału w capstrzyku.

Raźnie maszerowała nasza brać pod dźwięki trąb, kupionych za własne uciułane grosze, a jeszcze bardziej cieszyli się obywatele koronowscy, słuchając dźwięków orkiestry, która pod dzielną batutą przodownika Piotra Pufelskiego prześcignęła wszelkie istniejące dotychczas w Koronowie orkiestry.

Następnego dnia t. j. w niedzielę odbyło się, staraniem Komitetu Obchodu Imienin Marszałka Piłsudskiego, nabożeństwo w kościele parafjalnym Najśw. Marji Panny. Udział w niem wzięły, obok najliczniej reprezentowanej Straży Więziennej, delegacje istniejących w Koronowie urzędów państwowych, oraz szkoły i organizacje. W czasie nabożeństwa orkiestra więzienna wykonała szereg pieśni.

Po skończonem nabożeństwie sformował się pochód z plutonem Straży Więziennej i orkiestrą na czele, który udał się na rynek, gdzie przed ratuszem, po wygłoszonej przez burmistrza mowie i po

---

Reforma belgijska, rozpoczęta w r. 1929, trwa po dziś dzień i bez przesady rzec można, że stanowi ona datę przełomową w dziejach więziennictwa europejskiego. Nie wysunęła ona na pierwszy plan problemu ustroju więziennego, lecz realizację trzech zasadniczych postulatów: 1) obserwacji antropologicznej więźniów, utrwalonej w kwestjonarjuszach dla każdego więźnia; 2) klasyfikacji psychjatrycznej więźniów i 3) różniczkowania zakładów obrony społecznej. Dopiero po urzeczywistnieniu i przeprowadzeniu w pewnej mierze tych trzech idej zabrano się do usunięcia systemu osamotnienia i do zastąpienia go częściowo przez ustrój auburnski, a częściowo przez ustrój progresywny.

Jednakowoż kraj o klasycznie rozwiniętym systemie pensylwańskim nie mógł za jednym zamachem zmienić swego systemu więziennego; nic więc dziwnego, że statystyka za rok 1930 wykazuje w Belgji 5260 celek i 806 miejsc wspólnych. Cela góruje więc jeszcze liczebnie i zapewnie nie tak szybko utraci swe przednie miejsce; zmiana ustroju penitencjarnego musi być dokonana powoli, z rozmysłem i roztropnością. Zaznaczyć przytem trzeba, że Belgijczycy nie są w zasadzie przeciwnikami samej celi, lecz jedynie — systemu celkowego w jego formie pensylwańskiej. Uznają oni, że w innych nawet konieczne i nieodzowne, lecz doskonale rozumieją, że osamotnienie nie może wypełnić sobą całego programu penitencjarnego, że stanowi ono jedynie jeden ze środków, i to nie najważniejszych, mogących przyczynić się do wychowania więźnia i do przystosowania go do życia społecznego. Z drugiej strony, pomimo wprowadzenia w drugiej połowie XIX-go wieku systemu pensylwańskiego, system auburnski zachował w Belgji swą dawną tradycję. Nie zaginęła tam pamięć o znakomitym zakładzie karnym miasta Gandawy, założonym w r. 1775 przez hrabiego Vilaina XIV-go, w którem poraz pierwszy zastosowano w Europie system celkowy w formie auburnskiej (nocą więźniowie zamykani byli w celach, za dnia zaś pracowali we wspólnych izbach, zachowując nakaz milczenia).

Obecny ustrój więzienny Belgji zrzuca z siebie coraz bardziej szatę pensylwańską i skłania się wyraźnie ku formie mieszanej auburnsko-progresywnej, zachowując celę jedynie jako pierwsze stadjum systemu progresywnego lub przeznaczając ją na wypadki wyjątkowe i rzadko zachodzące

Doc. Dr. Leon Rabinowicz.

odegraniu hymnu narodowego, nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się w sali „Grabina“, uroczysta akademja ku czci Marszałka, w której wzięli liczny udział wolni od służby funkcjonarjusze więzienni wraz z rodzinami.

Tak wspólnie z całą Polską święciliśmy dzień Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W Wilnie na Łukiszkach. W dniu 18 marca 1933 roku, z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego o godzinie 15-tej, odbyło się uroczyste odczytanie rozkazu Ministerstwa Sprawiedliwości Nr. 68 z dnia 19-go marca r. b. do wyższych i niższych funkcjonarjuszów Straży Więziennej, oraz przemówienie Pana Naczelnika więzienia p. t. „Marszałek Piłsudski, jako człowiek czynu“. — W tymże dniu odbyła się dla funkcjonarjuszów więzienia i ich rodzin uroczysta akademja ku uczczeniu Dostojnego Solenizanta.

W dniu 19 marca r. b. została odprawiona uroczysta Msza Św., celebrowana przez Kapelana więziennego w miejscowej kaplicy, na której byli obecni wszyscy wyżsi i niżsi funkcjonarjusze Straży Więziennej, oraz 400 więźniów. Podczas Mszy Św. przygrywała orkiestra Straży Więziennej. W godzinach popołudniowych w szkole więziennej odbyła się uroczysta akademja poprzedzona odczytaniem rozkazu Ministerstwa Sprawiedliwości i zakończona trzykrotnym okrzykiem na cześć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, podchwyconym z wielkim entuzjazmem przez więźniów. (*B.*)

We Włocławku. Dnia 19-go marca r. b. jako w dzień Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w więzieniu włocławskiem uroczysta akademja dla więźniów, która poświęcona była uczczeniu Pierwszego Żołnierza Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Akademję rozpoczął p. Naczelnik Więzienia W. Grzybowski krótkiem lecz pięknem przemówieniem okolicznościowem, w zakończeniu którego wniósł okrzyk na cześć Wielkiego Solenizanta — a orkiestra wykonała Hymn Narodowy. Następnie nauczyciel więzienny wygłosił odczyt p.t. „Życie i czyny wskrzesiciela Ojczyzny Marszałka Józefa Piłsudskiego“. — Po referacie chór więźniów odśpiewał kilka pieśni okolicznościowych, przeplatanych deklamacjami, wykonanemi również przez więźniów. — Drugą część programu rozpoczęła piękna zbiorowa melodeklamacja, poczem orkiestra więzienna odegrała znaną wszystkim a tyle pięknych wspomnień budzącą „Wiązankę pieśni legjonowych“. — Podniosłą tę uroczystość zakończył marsz odegrany z wielką werwą przez orkiestrę. — Akademję obecnością swoją uświetnili pp. przedstawiciele rządu, władz samorządowych, prokuratury oraz sądownictwa i tutejszego więzienia. — Pełen entuzjazmu i wielkiej radości nastrój jaki panował wśród wszystkich uczestników tej uroczystości jest najlepszym wyrazem uczuć, jakie żywią wszystkie warstwy społeczeństwa dla swego Wodza i Najzasłużeńszego Obywatela Ojczyzny, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pracownicy więzienni opodatkowali się pozatem dobrowolnie, a zebrana stąd suma w wysokości 25 zł. przeznaczona została na budowę łodzi podwodnej imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego. — (*W. Olejniczak*).

W więzieniu w Samborze. Od chwili odzyskania niepodległości Państwa Polskiego rok rocznie obchodzimy uroczyście w tut. więzieniu dzień 19-go marca t.j. dzień Imienin, Naszego Wodza i Twórcy Polski Odrodzonej, Józefa Piłsudskiego. — W bieżącym roku dzień ten był szczególnie uroczyście obchodzony tak, że pozostawił po sobie na długie czasy miłe, a niczem niezatarte wspomnienia. Stało się to po części dzięki wybudowaniu w tutejszej szkole więziennej sceny.

Dzięki właśnie tej scenie byliśmy w możności należycie uczcić dzień Imienin Pierwszego Marszałka Polski, urządzając oprócz uroczystej akademji ku czci dostojnego Solenizanta, pierwsze przedstawienie p.t. „Dziesiąty Pawilon” oraz żywy obraz „Polska rozkuta z kajdan niewoli”. W obchodzie brali udział nie tylko więźniowie ale też funkcjonarjusze tut. Straży Więziennej z p. Prokuratorem Janickim na czele.

W tym dniu Straż Więzienna wzięła również czynny udział w nabożeństwie, defiladzie i obchodzie, urządzonym w mieście. (*Wycz.*)

Więzienie w Królewskiej Hucie w dniu Święta Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Jutro imieniny Marszałka Piłsudskiego — jutro odbędzie się akademja — tak mówili więźniowie między sobą, a dźwięki orkiestry wojskowej, która przechodziła koło murów więziennych utrwaliła ich w przekonaniu, że nie jest to złudzenie, lecz rzeczywistość.

Wreszcie nadeszła chwila, o której tak wiele mówiono dnia poprzedniego. W ślicznie udekorowanej świetlicy zebrali się wszyscy, w tym tak radosnym dniu w całej Polsce.

Wstępne słowo wygłosił naczelnik tut. więzienia, witając zaproszonych gości w osobach przedstawicieli Sądu i Prokuratury, oraz posła Kornke i wyjaśnił obecnym więźniom cel zebrania się. Okolicznościowy referat wygłosił nauczyciel szkoły powszechnej, który w zwięzłem przemówieniu przedstawił zasługi Marszałka Piłsudskiego, na polu oswobodzenia Polski i prace nad utrwalaniem Jej niepodległości. Następnie chór złożony z więźniów odśpiewał „My Pierwsza Brygada“ a dalej nastąpiły deklamacje: „Komendantowi” i „Piłsudski”. W dalszym ciągu programu odśpiewano wiązankę pieśni legjonowych, a na zakończenie zebrani więźniowie wznieśli entuzjastyczny trzykrotny okrzyk: Wódz Narodu Józef Piłsudski — Niech żyje! — odśpiewując zaraz potem hymn „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród”. (G. N.)

Cieszyn. W dniu Imienin Marszałka Piłsudskiego odbyły się w więzieniu karno-śledczem w Cieszynie następujące uroczystości:

Rano o godzinie 7.30 nabożeństwo w kaplicy katolickiej, o 8 w kaplicy ewangelickiej. Po nabożeństwach zebrano więźniów w świetnie udekorowanej sali szkolnej więziennej, gdzie w obecności naczelnika więzienia, podkomisarzy, oraz wolnych od

służby strażników więziennych - odbyła się akademja, na której nauczycielka więzienna p. Krywieńczykowa wygłosiła odczyt o znaczeniu i działalności Pierwszego Budowniczego Państwa Polskiego, Marszałka Piłsudskiego, a następnie chór więzienny odśpiewał szereg pieśni:

„Rotę” Konopnickiej, „Jeszcze Polska nie zginęła.”, „Pierwszą Brygadę“ i inne pieśni legjonowe.

Po zakończeniu akademji naczelnik więzienia wraz z podkomisarzami i strażnikami więziennymi udał się do dyżurki strażników i tamże odczytał rozkaz Pana Dyrektora Departamentu Karnego Nr. 68.

O godz 9.30 oddział strażników więziennych z karabinami odmaszerował do koszar miejscowego 4 p. s. p. i wraz z półwojskowemi organizacjami, jak policja, straż graniczna wziął udział w nabożeństwie wojskowem, które odbyło się na podwórzu koszarowem.

Po nabożeństwie nastąpiło przemówienie na rynku i defilada, w której również wzięli udział strażnicy więzienni. Wieczorem odbyła się w miejscowym teatrze akademja.

Do udekorowania sali teatru miejskiego w wielkiej mierze przyczynił się naczelnik więzienia, który współpracował z komitetem Obchodu Uroczystości Imienin. Sala teatralna przybrana była wieńcami wykonanemi przez więźniów.

Wronki. W dniu 19-go marca r. b. odbyła się uroczysta Akademja ku uczczeniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uroczystość ta rozpoczęła się odegraniem przez orkiestrę marsza „My pierwsza Brygada“, poczem po zagajeniu akademji, jeden z więźniów w podniosłych słowach wygłosił odczyt p.t. „Życie i czyny Budowniczego Odrodzonej Polski“, zakończony okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Dostojnego Solenizanta. Z kolei wygłoszono trzy wiersze: „Komendant“, „Józef Piłsudski“ i „Komendancie Nasz“, poczem chór odśpiewał trzy pieśni okolicznościowe, a orkiestra wykonała wiązankę pieśni ludowych i legjonowych.

W drugiej części akademji zespół teatralny koła odegrał epizod dramatyczny Fr. Bakala p.t. „Szaleńcy“, poczem na zakończenie orkiestra odegrała hymn państwowy.

W dniu następnym program powyższy został powtórzony dla personelu więziennego i rodzin funkcjonarjuszów. Szczelnie przepełnona sala świadczyła, że tego rodzaju obchody są mile widziane i pożądane, zwłaszcza dla młodszego pokolenia, jako budzące w niem miłość ku Tym, co Polskę zbudowali. Rzęsiste oklaski były dostateczną nagrodą dla wykonawców, którzy z całą głębią uczucia wykonali swe role. (*Dusiewicz*).

Sprawozdanie z Białegostoku. Uroczystość narodowa, związana z Imieninami Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, wypadła w tym roku nader imponująco.

Na kilkanaście już dni przed 19-tym marca czyniono przygotowania do urządzenia muzyczno-wokalnego poranku.

W przededniu Imienin, wieczorem, jedną z sal szkolnych i przyległy korytarz przybrano w girlandy, chorągiewki i wstęgi o barwach narodowych, a na wzniesieniu, między wazonami kwiatów, umieszczono duży w złocistych ramach potret Marszałka; ławy i krzesła szczelnie zajęte były przez wszystkich wolnych od służby funkcjonarjuszów Straży Więziennej oraz członków ich rodzin.

Po odśpiewaniu Hymnu, Naczelnik więzienia wśród niezmąconej ciszy odczytał okolicznościowy rozkaz Ministerjalny i wzniósł raźnie podchwycony okrzyk na cześć Wielkiego Solenizanta.

Potem wykonany został cały szereg artystycznych produkcyj przeznaczonych zarazem na dzień następny.

Nazajutrz we wczesnych godzinach, po wysłuchaniu solennego nabożeństwa w miejscowej kaplicy, skierowano się do szkoły.

Rozsłoneczniona, woniejąca żywicą i kwitnąca aromatem sala wypełniła się po brzegi zbitą masą więźniów, funkcjonarjuszami więziennymi, przedstawicielami patronatu i zaproszonymi gośćmi.

Na początek chór więzienny odśpiewał Hymn Narodowy, a Naczelnik więzienia wygłosił zwięzłe przemówienie, po którem nauczyciel więzienny Bandura Józef, podał w słowach zrozumiałych i prostych, a jednocześnie płomiennych, jasno i zwięźle życiorys, działalność i ideologję umiłowanego Wodza Narodu. Po trzykrotnem wzniesieniu okrzyku na cześć Wielkiego Solenizanta, w całej sali szkolnej wypełnionej po brzegi, przez dłuższy czas w odpowiedzi nie milkły huczne oklaski i okrzyki. Dalej, następowały piosenki i dumki solowe, duetowe i chóralne zupełnie dobrze wykonane przez więźniów pod kierownictwem nauczyciela Bandury. Wzbudziły również zachwyt deklamacje i dobre wykonie wiązanek pieśni legjonowych i innych na instrumentach smyczkowych.

Zakończono poranek chóralnym odśpiewaniem Roty o zmienionych słowach które uroczyście rozbrzmiewały ku chwale Komendanta.

Całość wypadła nadzwyczaj pomyślnie.

Pod wpływem odniesionych wrażeń wszyscy rozchodzili się w prawdziwie świątecznym nastroju i z uczuciem głębokiego zadowolenia. (*R.*)

19-go marca w więzieniu na Zamku w Lublinie. W dniu, w którym cała Polska i jej społeczeństwo urządza akademje i obchody, ażeby przez nie choć w części wraz z życzeniami imieninowemi wyrazić hołd i podziękę swemu pierwszemu i największemu bojownikowi o wolność i niepodległość; w dniu, w którym rozbrzmiewa podawane sobie z ust do ust imię Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, urządziło również więzienie lubelskie skromną, lecz uroczystą akademję ku czci Marszałka. W dniu tym, stary zamkowy gmach ustrojony i przybrany w barwy państwowe, zieleń i inicjały Marszałka Piłsudskiego, jakby odżył, jakby się przebudził i wyprostował z pochylenia, jakie ułożyły nań wieki, i zdawaćby się mogło, że wspominał z dumą świetność dawnych czasów, i tych, którzy, jak Marszałek Piłsudski, cierpieli i walczyli za Polskę, Jej świetność i niepodległość. Uroczysta akademja odbyła się w ślicznie przybranej sali szkoły więziennej, gdzie na podjum, otoczonem kwiatami znajdował się duży potret Marszałka Piłsudskiego. Na akademji była obecna cała administracja więzienia, uczniowie szkoły więziennej w liczbie stu, oraz z powodu szczupłości sali szkol-

nej około trzydziestu innych więźniów. Program akademji przedstawiał się imponująco.

Przemówienie wstępne i życiorys Marszałka Piłsudskiego wygłosił Stanisław Małuszyński nauczyciel szkoły więziennej. Odczyt na temat „Zasługi położone dla Polski przez Marszałka Piłsudskiego" wygłosił Aleksander Petruczynik, prelegent z wojewódzkiego komitetu B.B.W.R.

Deklamacje: „Modrzewiowy dwór" i „Pieśń o Józefie Piłsudskim" wyrecytowali uczniowie szkoły więziennej, a chór szkolny odśpiewał wiązankę melodyj legjonowych, poczem wspólnie wszyscy odśpiewali „Rotę".

Dla tych więźniów, którzy nie mogli z powodu szczupłości sali być na akademji, odegrano w tym dniu sztukę p. t. „Jego Kapralska Mość". Jest to komedja w 3-ch aktach z życia legjonów, na których czele stoi słynny Szczapa, kapral Pierwszej Brygady. Ażeby dzień tak uroczysty dla wszystkich Polaków zapamiętała jaknajwiększa liczba więźniów, sztuka p. t. „Jego Kapralska Mość" została odegrana dwukrotnie. Tak wypadły uroczystości ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w więzieniu na Zamku w Lublinie, a myślą przewodnią organizatorów było wpojenie w słuchaczów należytego uwielbienia i czci, jaką powinni otaczać wszyscy osobę Tego, który przez całe lata cierpiał i pracował tylko dla Polski i który, jak Stefan Czarnecki, wyrósł na pierwszego obywatela i obrońcę Rrzeczypospolitej jedynie z trudów dla Niej położonych. (*St. M.*)

Uroczystość w Katowicach. Gmach więzienny w dniu 18 i 19 marca zajaśniał nietylko nazewnątrz od wspaniałych iluminacyj, ale rozjaśniły się również dusze ludzi, odbywających kary w tych szarych murach.

Dzień 19-go marca w więzieniu w Katowicach stał się dla więźniów dniem podniosłym.

Na program uroczystości złożyły się: przemówienie naczelnika więzienia, odczyt o Pierwszym Marszałku Polski, wygłoszony przez prelegenta z ramienia Patronatu Więziennego, deklamacje i dwie jedno-aktówki: „Szaleńcy" i „Chrapanie z rozkazu", wykonane przez więźniów.

Udatna całość wypadła bez zarzutu i zadowoliła słuchaczy, pozostawiając w duszach podniosły nastrój na długo.

W uroczystości wzięli udział: Prokurator Sądu Apelacyjnego Dr. Lewandowski, Prokurator Sądu Okręgowego Dr. Tokarski, oraz liczni przedstawiciele Palestry i Patronatu Więziennego.

OD REDAKCJI.

Pragnąc nawiązać jak najbardziej żywy i ścisły kontakt z czytelnikami Przeglądu na prowincji, Redakcja prosi swoich korespondentów prowincjonalnych o możliwie częste nadsyłanie sprawozdań z życia więziennego, obchodów, uroczystości i t. p. z dokładnem podaniem nazwisk uczestników i osób zaproszonych, (pp. prezesów, prokuratorów, sędziów, przedstawicieli Palestry, Patronatów, Komitetów Więziennych i t. p.), oraz o zaopatrywanie korespondencyj w dobre fotografje, nadające się do sporządzania klisz.

Redakcja nie wątpi, że apel ten spotka się z należytem przyjęciem i będzie w miarę możności zrealizowany.

KRONIKA.

Odczyt doc. L. Dworzaka o więziennictwie włoskiem. W dniu 3 kwietnia b. r. w sali Sądu Najwyższego odbył się ilustrowany przezroczami odczyt p. Ludwika Dworzaka, sędziego Sądu Okręgowego we Lwowie, docenta Uniwersytetu Lwowskiego, p. t. „Więziennictwo i organizacja karnych kolonij rolnych we Włoszech".

P. Dworzak, na wniosek Senatu Uniwersytetu Lwowskiego, otrzymał z fundacji Rockefellera stypendjum w celu studjów nad więziennictwem włoskiem. Studja prowadził przez roczny okres czasu i w ciągu swego pobytu we Włoszech zwiedził niemal wszystkie zakłady pozbawienia wolności, korzystając w tym kierunku z wydatnego poparcia włoskiego Ministerstwa Sprawiedliwości.

Na odczycie byli obecni: Minister Sprawiedliwości, Czesław Michałowski, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, Leon Supiński, Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego, Michelis, Prezes Sądu Najwyższego, Sieradzki, Prezes Sądu Apelacyjnego, Orłowski, Prokurator Sądu Apelacyjnego, Rudnicki, Dyrektor Departamentu Karnego, Lorentowicz, liczne grono wyższych urzędników ministerjalnych oraz inni przedstawiciele sądownictwa, prokuratury i więziennictwa.

Prelegent na wstępie scharakteryzował zasady podstawowe obecnej organizacji więziennictwa włoskiego, poczem przedstawił zasady wykonania kary pozbawienia wolności oraz środków zabezpieczających według nowego ustawodawstwa karnego i regulaminu więziennego włoskiego, szczególną uwagę zwracając na kolonje rolne, oparte na zasadzie pracy więźniów na wolności. Mówca podkreślił, że regulamin więzienny włoski rozgranicza wydatnie wykonanie kary pozbawienia wolności od stosowania środków zabezpieczających. Na specjalną uwagę zasługują więzienia odrębne dla gruźlików oraz dla psychicznie chorych więźniów, otoczone wydatną troskliwością władz więziennych włoskich.

Uroczysty obchód święta narodowego 3 Maja w stolicy. Uchwalenie Konstytucji 3 Maja było w życiu narodu faktem jednym z najdonioślejszych. Wprawdzie wiemy z historji, że Konstytucja ta nigdy nie weszła w życie i pozostała właściwie niezrealizowanem prawem, ale uchwalając ją Polska złożyła dowód odrodzenia moralnego i politycznego.

Konstytucja przyszła zapóźno, aby uratować państwo, ale nie zapóźno jako wysiłek zdrowego i żywotnego w gruncie rzeczy Narodu, który potem nie zmarniał w niewoli, ale przez półtora wieku potrafił stawić czoło trzem wrogim potęgom, aby przyczynić się ostatecznie podczas wielkiej wojny do ich upadku i zająć miejsce wśród wolnych, zwycięskich narodów. I dlatego pierwszy Sejm tworzącej się na nowo Polski niepodległej, szukając nawiązania do przeszłości, uznał Konstytucję 3 Maja za swoją gwiazdę przewodnią a jej wartości państwowo—twórcze za drogowskaz pewnie wiodący w przy-

szłość i ustanowił rocznicę jej uchwalenia jako święto narodowe.

Przebieg tegorocznego święta w stolicy miał jak zawsze charakter podniosły i jak zawsze kulminacyjnym punktem uroczystości była rewja na placu Piłsudskiego. Wzięła w niej udział i nasza Kompanja Straży Więziennej, złożona z oddziałów Straży warszawskich więzień i słuchaczów Szkoły dla wyższych i niższych funkcjonarjuszów. Kompanję prowadził podkomisarz Łaszcz. Pogoda była wspaniała. Ranek stawił się na paradę 3 maja w nowiutkim, błękitnym mundurze nieba bez jednej plamki, a Straż Więzienna w nowych ciemnozielonych mundurach, ładnie harmonizujących z tłem. Defilada wypadła dobrze. Nasze oddziały, to co mogą dać ze siebie w danych warunkach, o ile chodzi o sprawność, postawę wojskową, sprężystość marszu—dają zawsze. Po skończonej defiladzie Kompanja odmaszerowała przez ulice, zapełnione publicznością, na Pawiak.

W godzinach popołudniowych we wszystkich więzieniach warszawskich i w Szkołach dla wyższych i niższych funkcjonarjuszów Straży odbyły się uroczyste obchody rocznicy Konstytucji 3 Maja z nader urozmaiconym programem i z udziałem doborowych sił, o które jak zawsze troskliwie zabiega Patronat i Komitety Więzienne. (St. S.)

Godne naśladowania. Funkcjonarjusze Straży Więziennej w Białymstoku, pragnąc czynem obywatelskim uczcić dzień imienin swego Naczelnika Więzienia, złożyli do Jego dyspozycji sumę zł. 258 z przeznaczeniem kwoty zł. 158 na Fundusz Stypendjalny Imienia Marszałka Piłsudskiego i zł. 100 na bezrobotnych w Białymstoku.

Z patronatów.

Tydzień propagandy Tow. Opieki nad Więźniami „Patronat" w Piotrkowie. W lutym r. b. odbył się na terenie m. Piotrkowa Tydzień Propagandy Tow. Opieki nad Więźniemi „Patronat". Ruchliwy i intensywnie pracujący Zarząd Towarzystwa na czele z ks. kanonikiem Gajewiczem zorganizował sprężystą propagandę wśród mieszkańców Grodu Trybunalskiego za masowem zapisywaniem się na członków tej nader pożytecznej instytucji, co przy niewielkiej opłacie: 50 gr. miesięcznie, powinno zapewnić Patronatowi pokaźną ilość nowych członków.

Zwalczanie przestępczości, istniejącej w społeczeństwie i zapobieganie jej wzrostowi, praca nad pleniem zła i występku, nawracanie przestępcy, człowieka częstokroć słabego, będącego ofiarą losu, lub tragicznego splotu wypadków, oraz opieka nad rodziną więźnia—oto hasła naczelne, które na sztandarze swym wypisało Tow. Opieki nad Więźniami. Jakaż to wzniosła i pożyteczna działalność, szczególnie w dzisiejszych czasach, kiedy kryzys stwarza całe armje przestępców!

Do osób, które przyrzekły współpracę w postaci nadsyłania artykułów, Redakcja ma zaszczyt zaliczyć ponadto: Doc. Dr. Leona Rabinowicza, który już w pierwszym numerze Przeglądu zamieścił cenny artykuł oraz opracował Przegląd Kryminologiczny i Karola Czałczyńskiego, Sędziego Gr.

Redakcja.

Z działalności Kasy Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.

Z posiedzeń Zarządu Głównego.

Protokuł Nr. 9 z dnia 6 kwietnia 1933 r.

Obecny cały Zarząd. Odczytano i przyjęto protokuł z dnia 30 marca r. b.

Zarząd postanowił przyjąć w poczet członków Kasy następujących kandydatów zapisanych w księdze kontowej od Nr. 3319 do Nr. 3344 włącznie, a mianowicie: 1) Staniszewskiego Aleksandra ze Słonima z dn. 14.3. 1933 r.; 2) Syka Zdzisława Tadeusza z Krakowa z dn. 1.3. 33 r.; 3) Lasockiego Wacława z Grudziądza ul. Wybickiego z dn. 1.4. 1933 r.; 4) Kasprzyka Adolfa z Krakowa z dn. 1.4. 1933 r.; 5) Jędrzejewskiego Mieczysława z W-wy Dzielna 24 z dn. 1.4. 33 r.; 6) Szomańskiego Tytusa z Łucka z dn. 1.4. 33 r.; 7) Fedorka Władysława i 8) Michalewskiego Antoniego obydwóch z Łomży z dn. 1.4. 33 r.; 9) Góraka Piotra z Torunia z dn. 31.3. 1933 r.; 10) Hamelskiego Romana z Radomia z dn. 1.4. 33 z ograniczeniami wynikającemi z art. 50 Statutu Kasy; 11) Świderskiego Apolinarego z Rawicza z dn. 1.4. 33; 12) Komodzińskiego Stanisława z Łęczycy z dn. 1.4. 33 r.; 13) Noworolskiego Tadeusza z Kołomyji z dn. 1.4. 33 r. z ograniczeniami wynikającemi z art. 50 Statutu Kasy; 14) Jaceckiego Ignacego, 15) Stecia Józefa i 16) Chudzika Stanisława wszystkich z Włodzimierza z dn. 1.4. 33 z ograniczeniami wynikającemi z art. 50 Statutu Kasy; 17) Wencla Zygmunta z dniem 1.3. 33, 18) Krawczyka Stefana z dn. 1.3. 1933 r. i 19) Piątkowskiego Stefana z dn. 15.3. 33 wszystkich trzech ze Święcian; 20) Stępnia Konstantego z Grodna z dn. 1.4. 33 z ograniczeniami wynikającemi z art. 50 Statutu Kasy; 21) Króla Stanisława z Rzeszowa z dn. 31.3. 33 r. 22) Pużanowskiego Witolda z Koronowa z dn. 18.3. 33; 23) Rybaczuka Michała z dn. 1.1. 33 r., 24) Szweda Stefana z dn. 1.3. 33 r. i 25) Wojciechowskiego Stanisława z dn. 1.4. 33 wszystkich z Równego i 26) Bubika Witolda z Katowic z dn. 1.4. 33 r.

Na podstawie art. 11 i 43 punkt c) Statutu Kasy, Zarząd postanowił skreślić z listy członków, następujących członków Kasy, z powodu zwolnienia względnie wydalenia ich ze służby w korpusie Straży Więziennej z urzędu: 1) Charemzę Włodzimierza z Siedlec z dn. 31.3. 33 r., 2) Kluka Jana

ze Lwowa z dn. 31.3. 33, 3) Wacha Edwarda z Włodzimierza z dn. 27.3. 33 r., 4) Sudczaka Pantalemona z Sambora z dn. 31.3 33 r., 5) Kaziuka Jana ze Lwowa z dn. 31.3. 33 r., 6) Majka Andrzeja ze Lwowa z dn. 31 3. 33 r.

Zarząd Kasy udzielił 23 członkom pożyczek na ogólną sumę 7488 zł.

Podania str. Antoniego Goździkowskiego z Warszawy Rakowiecka 37 o wydanie zapomogi pośmiertnej z funduszów b. Związku, Zarząd nie uwzględnił, gdyż strażnik Goździkowski już raz z zapomogi pośmiertnej b. Kasy pogrzebowej korzystał.

Protokuł Nr. 10 z dnia 13 kwietnia 1933 r.

Obecny cały Zarząd. Odczytano i przyjęto protokuł z dnia 6 kwietnia 1933 r.

1) Zarząd postanowił przyjąć w poczet członków Kasy następujących kandydatów zapisanych w księdze kontowej od № 3345 do № 3353 włącznie, a mianowicie: 1) Bernarda Wieczorka i 2) Stefanję Rietterową z dniem 10.4. 33 r. — obydwoje z Bydgoszczy z ograniczeniami wynikającemi z art. 50 Statutu Kasy; 3) Mieczysława Paluchowskiego, 4) Józefa Sujkę i 5) Ignacego Sadzę z dn. 1.4. 33 wszystkich trzech z Kielc; 6) Felicję Sobkównę z Tarnowa z dn. 9.4. 33 r.; 7) Tadeusza Marczuka i 8) Apolinarego Boguszewskiego z dn. 1.4. 33 r. obydwóch z Krzemieńca i 9) Stefana Daligę z dn. 1.4. 33 z Równego.

2) Na podstawie art. 11 i 43 punkt c) Statutu Kasy Zarząd postanowił skreślić z listy członków z dniem 31.3. 1933 Wacława Niesiobędzkiego z Wilna-Łukiszki z powodu zwolnienia go ze służby w Korpusie Straży Więziennej na własną prośbę.

3) Zarząd Kasy udzielił 12 członkom pożyczek na ogólną sumę 2515 zł., oraz 5 członkom zapomóg bezzwrotnych na sumę 150 zł.

Protokuł Nr. 11 z dnia 20 kwietnia 1933 r.

Obecny cały Zarząd. Odczytano i przyjęto protokuł z dnia 13 kwietnia r.b.

1) Zarząd postanowił uwzględnić podania: Borysa Połnickiego z Warszawy i Antoniego Malca i rozłożyć pożyczkę zaciągniętą w b. Związku na 10 rat.

Protokuł Nr. 12 z dnia 27 kwietnia 1933 r.

Obecny cały Zarząd. Odczytano i przyjęto protokuł z dnia 20 kwietnia r.b.

1) Zarząd postanowił przyjąć w poczet członków następujących kandydatów zapisanych w księdze kontowej od № 3354 do № 3363 a mianowicie: 1) Walczaka Aleksandra i 2) Szulca Antoniego obydwóch ze Lwowa z dn 5.4. 33; 3) Reichela Jerzego z Wilejki z dn. 18.4. 33 r.; 4) Padzika Leonarda z Płońska z dn. 4.4. 33; 5) Głucza Stefana i 6) Grochowskiego Feliksa obydwóch z Białegostoku z dn. 1.4. 33; 7) Baranowskiego Tomasza, 8) Krombholza Fryderyka i 9) Mikołajczyka Wacława z dn. 13.4. 33 r., 10) Mickiewicza Józefa z dn. 20.4. 33 — wszystkich czterech z Wilna na „Łukiszkach“.

2) Na podstawie art. 11 i 43 punkt c) Statutu Kasy Zarząd postanowił skreślić z listy członków, następujących członków Kasy z powodu zwolnienia względnie wydalenia ich ze służby w Korpusie Straży Więziennej: 1) Nędzę Juljana z Tarnowa z dn. 29.3. 33; 2) Leszczyńskiego Edwarda z Lidy z dn. 31. 3. 33 r.; 3) Niwińskiego Lucjana z Miechowa z dn. 31.3. 33; 4) Przygodzkiego Jana, 5) Łojka Władysława i 6) Zawadzkiego Jana, wszystkich trzech ze Św. Krzyża z dn. 14.4. 33 r.; 7) Kubijewicza Włodzimierza z Drohobycza z dn. 30.4. 33 r.; 8) Bargiela Hilarego i 9) Krzyżanowskiego Gerontja obydwóch z Piotrkowa z dn. 30.4. 33 r. i 10) Pimpickiego Stanisława z Lidy z dniem 30.4. 33 r.

3) Zarząd Kasy rozpatrzywszy prośbę wdowy po zmarłym w dn. 20 kwietnia 1933 r. członku Kasy st. strażniku więziennym z Kowla Janie Grzejszczyku — Marji Grzejszczykowej i stwierdziwszy, że w dniu 20 kwietnia 1933 r. Kasa posiadała, nie licząc zmarłego, 3327 członków, postanowił na podstawie art. 24 i 43 p. b) wypłacić wdowie Marji Grzejszczykowej pośmiertne w kwocie 1663 zł. 50 gr.

Komunikaty Zarządu Głównego.

Komunikat Nr. 4.

Przy ściąganiu składek członkowskich od kandydatów na członków należy nie zapominać o przepisach art. 50 i 51 statutu, a mianowicie:

a) kandydaci będący w służbie przed 1 stycznia 1933, o ile zapisują się do Kasy dopiero obecnie, płacą 1 zł. wpisowego (fundusz C), oraz składki oszczędnościowe (fundusz B) i składki ubezpieczeniowe (fundusz A) za wszystkie miesiące od 1 styczia 1933,

b) kandydaci przyjęci do służby po dniu 1 stycznia 1933 o ile zapisują się do Kasy w terminie jednomiesięcznym od dnia przyjęcia do służby płacą 1 zł. wpisowego i składki ubezbieczeniowe i oszczędnościowe od dnia pierwszego tego miesiąca w którym złożyli deklarację,

c) kandydaci przyjęci do służby po dniu 1 stycznia 1933 o ile zapisują się do Kasy po upływie miesięcznego terminu od dnia przyjęcia do służby, płacą 1 zł. wpisowego, a składki oszczędnościowe i ubezpieczeniowe od dnia przyjęcia do służby.

Zarząd Kasy zwraca ponadto uwagę, że w myśl art. 7 statutu, każdy z funkcjonarjuszów Straży pragnący zostać członkiem Kasy, musi złożyć odpowiednią deklarację. Dane, podane w deklaracji winny być **bezwarunkowo** poświadczone przez władzę przełożoną. Z uwagi na to, że w myśl art. 24 statutu, wysokość pośmiertnego zależną jest od ilości członków, Zarząd Kasy uprasza o nadsyłanie deklaracyj kandydatów, niezwłocznie po ich złożeniu do poświadczenia władzy przełożonej.

Z tych samych względów, uprasza się o niezwłocznie zawiadomienie Zarządu o zwolnieniu lub wydaleniu ze służby poszczególnego funkcjonarjusza, będącego członkiem Kasy.

Przy przesyłaniu deklaracji należy nadmienić czy i za jaki okres czasu kandydat opłacił składki, lub za jaki okres i kiedy składki opłaci.

Z uwagi na ograniczenia przewidziane w art. 51 Statutu Kasy, uprasza się o poinformowanie każdego

nowoprzyjętego do służby funkcjonarjusza Straży Więziennej o istnieniu Kasy niezwłocznie po zgłoszeniu się na służbę i o wyjaśnienie mu celów i zadań Kasy, a w szczególności skutków, jakie pociąga za sobą opóźnienie zgłaszania się na członka Kasy, a mianowicie organiczeń wynikających z art. 51 statutu.

W wykazach, w podaniach o pożyczkę, zapomogę lub pośmiertne, oraz w korespondencji dotyczącej poszczególnego członka Kasy, należy zawsze podać Nr. jego książeczki członkowskiej, a w podaniach o pożyczkę, również Nr. książeczki członkowskiej żyrantów.

Porto pocztowe winno obciążać członka Kasy.

Pozatem Zarząd Kasy przypomina, że biuro Zarządu mieści się **w Warszawie przy ul. Długiej Nr. 52,** telefon 11-14-72 i według tego adresu należy przesyłać wszelką korespondencję. Nadsyłanie próśb na imię poszczególnych członków Zarządu jest bezcelowe, gdyż załatwiania bynajmiej to nie przyspieszy.

Komunikat Nr. 5.

Zarząd Kasy, powołując się na pismo swoje z dnia 15 marca r.b. N. 460, zwraca uwagę, że w razie przeniesienia któregokolwiek z członków Kasy do innego więzienia, należy książeczkę przesłać do obecnego miejsca służby, po uprzedniem wpisaniu do książeczki wpłaconych wkładów, względnie udzielonej pożyczki lub zapomogi danemu członkowi Kasy—przed przeniesieniem. Książeczki osób zwolnionych ze służby i nienależących z tego powodu do Kasy, należy z odpowiednią adnotacją zwrócić Zarządowi Kasy.

Zarząd Kasy usilnie uprasza o dokładne i we właściwym czasie wpisywanie do książeczek wkładów, pożyczek, procentów, wpłaconych rat, i przyznanych zapomóg, albowiem dane cyfrowe wpisane do książeczek powinny być zgodne z zapisami w księdze kontowej prowadzonej na podstawie miesięcznych wykazów przez Zarząd Kasy. Uzgodnienie tych zapisów nastąpi po zamknięciu roku operacyjnego. Zapisy w książeczkach ponadto ułatwią władzy przełożonej dokonywanie potrąceń na rzecz Kasy, w razie przeniesienia członka Kasy do innego więzienia.

Komunikat Nr. 6.

Zarząd Kasy podaje do wiadomości odpis poniższego pisma wystosowanego do jednego z członków Kasy:

Zarząd Kasy zawiadamia w odpowiedzi na pismo z dn. 25 kwietnia r.b. że skreślenie Pana z listy członków Kasy nastąpiło zgodnie z wyraźnem brzmieniem art. 11 Statutu, a to wobec zwolnienia Pana ze służby z urzędu. Przepis art. 8 statutu odnosi się wyłącznie do członków Kasy, którzy zapisali się do niej będąc w służbie czynnej, a następnie przeniesieni zostali w stan spoczynku. Taki wypadek w stosunku do pana nie zaszedł, albowiem został Pan zwolniony ze służby z zachowaniem praw emerytalnych, co nie jest równoznaczne z przeniesieniem w stan spoczynku. Okoliczność, że przy zwolnieniu zabezpieczono panu nabyte przez pana prawa do emerytury, bynajmniej nie zmienia faktu zwolnienia go ze służby, czyli rozwiązania z nim stosunku służbowego, które to rozwiązanie zależne jest od uznania władzy, natomiast przeniesienie w stan spoczynku uzależnione jest od pewnych przewidzianych w ustawie emerytalnej warunków. Z tego względu rozwiązanie stosunku służbowego, nawet z zachowaniem nabytych praw do emerytury, jest niczem innem, jak zwolnieniem ze służby, w pełnem rozumieniu art. 11 statutu Kasy. Powody dla których władza zastosowała do Pana przepis art. 62 i 103 rozporządzenia o Straży Więziennej i rozwiązała z nim stosunek służbowy, są przy zastosowaniu art. 11 Statutu Kasy — obojętne.

Składki członkowskie na fundusz B. zwrócone Panu będą zgodnie z art. 17 ustęp 3 statutu Kasy, a to po zatwierdzeniu przez Walne Zgromadzenie Delegatów sprawozdania rachunkowego za rok 1933, zaś składki na fundusz A. zgodnie z art. 16 Statutu—zwrotowi nie podlegają.

Komunikat Nr. 7
w sprawie blankietów wekslowych.

Zarząd Kasy podaje do wiadomości członków Kasy, ubiegających się o przyznanie pożyczki z funduszów Kasy, że urzędowe blankiety wekslowe dawnych typów wycofane są z dniem 1 maja. Od d. 1 maja r. b. sporządzanie weksli na blankiecie dawnego typu pociągnie za sobą represję przez wymierzenie podwyżki stemplowej. Znamieniem blankietów nowego typu jest znak wodny, zawierający napis „Rzeczpospolita Polska" i godło państwa.

Komunikat Nr. 8.

W czasie od dnia 1 do 30 kwietnia 1933, zmarli następujący członkowie Kasy:

1) Grzejszczyk Jan, st. strażnik więzienia w Kowlu, którego spadkobiercom Zarząd Kasy wypłacił pośmiertne w sumie 1663 zł. 50 gr.

2) Issel Piotr, podkomisarz Straży Więziennej w Kielcach, którego spadkobiercom Zarząd Kasy wypłacił pośmiertne w sumie 1663 zł. 50 gr.

Wydawca: Kasa Wzajemnej Pomocy Funkcjonarjuszów Straży Więziennej.
Redaktor STANISŁAW SOKOŁOWSKI. Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki w godz. 18 — 20.

Rękopisów nadesłanych do Redakcji nie zwraca się.

Cena pojedyńczego egzemplarza 1 złoty. Prenumerata kwartalna 3 zł., roczna 10 zł.

Adres Redakcji i Administracji pisma: Warszawa, Długa 52. Tel. 11-14-72.

Druk. Dz. Pr. W. K. Warszawa, Długa 52.